

# teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

27 GRUDNIA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

## Dłużnicy nie zamieszkają w kontenerach

**PUŁAWY** Sztandarowy program oddłużeniowy firmowany przez prezydenta Puław Pawła Maja stracił kluczowy element. Radni Prawa i Sprawiedliwości z budżetu na 2020 roku skasowali pieniądze na budowę mieszkań kontenerowych dla dłużników zajmujących mieszkania komunalne. Środki te trafią na inne cele

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wysokie, przekraczające 7 mln zł zadłużenie lokali komunalnych to od lat jeden z problemów finansowych Puław. Zadłużone jest już co drugie mieszkanie, łącznie 325 lokali. Ich mieszkańcy, mimo symbolicznego czynszu (około 50 zł miesięcznie), nauczyli się zupełnie igno-

rować obowiązek zapłaty. Rekordziści nie płacą w ogóle, co przez lata wygenerowało wysokie zobowiązania.

Pewien przełom nastąpił dopiero po uruchomieniu programu oddłużeniowego, który połączono z zapowiedzią budowy mieszkań kontenerowych dla niepłacących lokatorów. To, jak przyznaje prezes Nieruchomości Puławskich Andrzej Ryl, stało się psychologicznym bodźcem, który skłonił część dłużników do działania. Pracę na rzecz miasta podjęło 20 osób. Dotychczas zdołali oni odpracować w sumie około 80 tys. zł. Całkowite zadłużenie mieszkań socjalnych spadło natomiast w tym samym czasie o 130 tys. zł.

Mimo tych pozytywnych sygnałów świadczących o skuteczności „straszaka”,

jak można określić widmo eksmisji najbardziej zawziętych dłużników do kontenerów, do ich budowy radni mają wiele zastrzeżeń.

– Nie mamy pewności, że osoby, które trafią do kontenerów, będą płacić czynsz – zauważył podczas czwartej sesji, radny Michał Śmich (PiS). Z kolei radny Grzegorz Bińczak (PiS) stwierdził, że radni powinni opierać się na faktach, a kwestie psychologiczne należy zostawić ekspertom. Nieprzekonana do słuszności zakupu kontenerów była także Bożena Krygier (PiS), uznając, że skoro do lokali tego typu będzie można przenieść tylko kilka rodzin, finalny efekt może okazać się niewystarczający.

Samorządowcy przejawiali również troskę o los

rodzin, które zostałyby skierowane do kontenerów (np. w okresie zimowym, przy jednoczesnej odmowie uiszczenia opłaty za ogrzewanie). Do zmiany zdania nie przekonały ich ani statystyki przedstawione przez prezesa Nieruchomości Puławskich, ani argumenty natury wychowawczej radnego Ignacego Czeżyka.

Andrzej Ryl zwrócił uwagę na lojalność wobec tych dłużników, którzy podjęli pracę. – Powinniśmy to docenić. Żeby być wobec nich uczciwym, powinniśmy zapowiedzi dotyczące tego „straszaka” zrealizować. Chodzi o to, żeby te osoby miały poczucie podjęcia dobrej decyzji – przekonywał Andrzej Ryl.

Mechanizm odpracowywania długów skrytykował natomiast radny Janusz

Grobel, sugerując, że jest to w istocie „umarzanie długów tylnymi drzwiami”.

W obronie pomysłu dotyczącego zakupu kontenerów stanęli radni klubu „Niezależni”. – Gdzie jest ta sprawiedliwość, kiedy osoby starsze muszą wybierać pomiędzy opłacaniem czynszu, a lekami? A co z samotnymi matkami? Dlaczego jedni mają oszczędzać, a inni nie? – pytała radna Marzanna Pakuła. Andrzej Kuszyk zauważył natomiast, że osoby krytykujące program oddłużeniowy nie przedstawiają alternatywnych propozycji. – Powiedźcie w takim razie co zrobić, żeby ci ludzie zaczęli płacić – mówił.

Za usunięciem z budżetu pieniędzy na mieszkania w systemie kontenerowym opowiedziało się 14 radnych (PiS, Samorzą-

dowcy, Koalicja Samorządowa), przy 5 głosach przeciw (Niezależni). Tym sposobem, sumę 350 tys. zł, zamiast na gospodarkę mieszkaniową, podzielono i skierowano na potrzeby Muzeum Czarторыskich, Domu Chemika oraz Biblioteki Miejskiej.

Z decyzji rady niezadowolony jest prezydent. – Chcieliśmy dać ludziom wędkę, a nie rybę, a jednocześnie pokazać, że dłużnicy nie są bezkarni. Kontenery miały ich przekonać do spłaty zobowiązań. Niestety, radni zdecydowali inaczej. Wierzę jednak w to, że dłużnicy podejmujący pracę, nadal będą korzystać z tej możliwości wychodzenia z długów, co daje korzyści zarówno dla nich samych, jak i dla miasta – skomentował Paweł Maj.

## Mijanka pod torami

**PUŁAWY** W przyszłym roku ulica Mościckiego zostanie połączona z Komunalną. Niestety, władzom miasta nie udało się wynegocjować z PKP-PLK powiększenia wiaduktu. Pod torami nie zmieszczą się ciężarówki. Niedogodności czekają również kierowców aut osobowych. Ruch ma być wahadłowy. Miasto wyda prawie 3,9 mln złotych na przedłużenie ulicy Komunalnej i Majdanu, budowę łączącego je ronda, nowego fragmentu ul. Mościckiego oraz ścieżki rowerowej. Jedną z kluczowych zalet tego założenia będzie nowa możliwość dojazdu do Zakładów Azotowych i Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego od strony ul. Dęblińskiej (bez konieczności korzystania z obwodnicy). Ze skrótu przez Komunalną nie będą mogli jednak skorzystać

pojazdy ciężarowe. Wszystko przez niewielką wysokość wiaduktu kolejowego nad ul. Mościckiego. Przejazd pod torami będzie nie tylko zbyt niski dla ciężarówek, ale również zbyt wąski dla aut osobowych. Zgodnie z projektem, po zakończeniu robót ruch pod torami ma odbywać się wahadłowo. Władze Puław liczyły na to, że PKP-PLK, korzystając z okazji, jakim była przebudowa linii kolejowej nr 7, zbuduje nowy, większy wiadukt. Niestety, mimo podjęcia rozmów, państwowa spółka wszystkich oczekiwań urzędników nie spełniła. Obiekt odtworzono i powiększono, ale w ograniczonym zakresie. Jej przedłużenie oraz szereg wyżej wymienionych zadań wykona PRD Zwoleń oraz puławski Wod-Gaz. Całość powinna być gotowa w połowie 2020 roku. (RS)



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Kierowcy będą musieli przywyknąć do mijanek na nowej ulicy Mościckiego

## Jest zgoda na nowy pomnik

**PUŁAWY** Rada miasta przyjęła uchwałę obywatelską i zarezerwowała fragment miejskiej działki pomiędzy Lubelską, Centralną i Piłsudskiego dla nowego pomnika majora Mariana Bernaciaka „Orlika”. Budowa nowego miejsca pamięci ma zostać sfinansowana ze zbior-

Budowa pomnika ku czci bohatera Armii Krajowej w centrum Puław ma zarówno liczne grono zwolenników, jak i przeciwników. Ci pierwsi to przede wszystkim środowiska kombatanckie, samorządowcy Prawa i Sprawiedliwości oraz mieszkańcy, wśród których 1135 osób podpisało się za powstaniem monumentu. To puławianie traktujący budowę pomnika majora Bernaciaka jako patriotyczny obowiązek i symboliczne zwycięstwo bohatera formacji niepodległościowej w walce o pamięć obecnych i przyszłych pokoleń.

Po drugiej stronie wbrew pozorom nie stoją jednak komuniści, a mieszkańcy tego samego miasta, dla których jego centrum powinno być wolne od polityki, historii i martyrologii. Większość internautów, których preferencje w tym zakresie starano się badać za pomocą ankiety, opowiedziała się przeciwko nowemu pomnikowi. Wśród sceptyków przekazana działka na pomnik majora „Orlika” znajdują się również te osoby, którzy negatywnie ocenili postawę radnych wyrzucających inne propozycje zagospodarowania skweru w centrum z dwóch ostatnich budżetów obywatelskich.

Mimo tego cichego oporu, obywatelskiemu komitetowi budowy po-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

mnika, na czele którego stoją dyrektorzy puławskich placówek oświatowych: Marek Chrzanowski z I LO oraz Małgorzata Górską-Lenartowicz z Miejskiego Przedszkola nr 10, udało się osiągnąć sukces. Podczas ostatniej sesji, rada miasta przyjęła ich obywatelską uchwałę.

Tym samym, część działki (tej samej, na której w przeszłości stał pomnik „Wspólnych walk”), zostanie przekazana pod budowę monumentu. Oprócz samej podobizny majora, prawdopodobnie siedzącego na koniu, wstępny projekt zakłada utwardzenie otoczenia pomnika, montaż multimedialnej tablicy informacyjnej oraz zagospodarowanie

zieleni. Koszty tego przedsięwzięcia nie są znane. Pokryte mają zostać w całości ze zbiorów, bez angażowania środków publicznych.

Za uchwałą opowiedziało się 8 radnych (PiS), przy 6 głosach przeciw (Niezależni i Koalicja Samorządowa). Radni klubu „Samorządowcy” wstrzymali się od głosu lub, tak jak Janusz Grobel, Ewa Wójcik i Anna Kędziora – nie uczestniczyli w głosowaniu. Nieobecna była również Marzanna Pakuła z „Niezależnych”. Ostatecznie zgoda na przekazanie terenu pod budowę miejsca pamięci przeszła przewagą zaledwie dwóch głosów.

RADOSŁAW SZCZĘCH



# Wdzięczność za to, że Puławy mnie przygarnęły

**ROZMOWA** z Andrzejem Tołpyho, autorem serii artykułów „Dzieje Puław” i pierwszego tomu historii miasta, który ma się ukazać w przyszłym roku dzięki zwycięstwu w głosowaniu na budżet obywatelski

## • Skąd u Pana pasja do zgłębiania historii Puław?

– Ja jestem z wykształcenia historykiem. Miałem być prawnikiem, ale zostałem historykiem, z czego się bardzo cieszę. Cała moja droga zawodowa to praca jako nauczyciel historii, na różnych poziomach: szkoła podstawowa, średnia, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, który skończyłem i w którym trochę pracowałem. Z różnych powodów zawędrowałem z Lublina do Puław. Puławy mi bardzo odpowiadają, mają bardzo bogatą historię ale są jednym z nielicznych miast, które nie posiadają swojej spisanej w jednym miejscu historii. Jest mnóstwo literatury, mnóstwo artykułów, ale są to wszystko cząstkowe materiały. Czas więc było się i zacząć pisać monografię historyczną Puław. To jest w pewnym stopniu, nie chciałbym żeby to zabrzmiało zbyt górnolotnie, ale wdzięczność za to, że Puławy mnie przygarnęły, że tak polubiłem to miasto i bez nich po prostu nie widzę życia.

## • Kiedy pan zaczął spisywać dzieje Puław?

– Zacząłem zupełnie przypadkowo, przed grubo ponad dwudziestu laty. Pracowałem wtedy



FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Przychodził do mnie znany puławiak, niestety od wielu lat nieżyjący, pan Henryk Rostkowski, znany żołnierz Armii Krajowej, działacz społeczny i to on mi kiedyś podsunął ten projekt. Mówi: Andrzej, przecież ten temat leży odłogiem, może byś zaczął pisać. To był poważny człowiek, więc potraktowałem to poważnie. Ale prosił się sobie wyobrazić moją reakcję kiedy powiedziałem Henrykowi, że biorę się za to, a on tak bardzo poważnie spojrzał mi w oczy i powiedział: a zdążysz? W tamtym czasie w ogóle nie wiedziałem o czym mowa. Dzisiaj rozumiem jego pytanie, bo żeby zdążyć napisać całość

historii Puław to wymaga jeszcze wielu dobrych lat. Zwłaszcza, że nie ma teraz klimatu, na to żeby wydać coś takiego. Obecne zasady, zgodnie z którymi autor musi zapłacić za druk, a to są ogromne pieniądze. Początkowo próbowałem zainteresować różne stowarzyszenia. Ale nie ma żadnego zainteresowania, wolą wydać cienką broszurkę aniżeli kilka tomów dziejów Puław. A na to się właśnie zanoszą ta moja praca.

## • Dlatego wpadł pan na pomysł, żeby wystartować w budżecie obywatelskim z projektem pierwszego tomu Dziejów Puław.

– Zupełnie przypadkowo, znaliśmy mi to podpowiedział. Mało tego, przyniósł ankietę i mówi: słuchaj, skoro ty tak pięknie piszesz, a szereg ludzi czyta cykl twoich artykułów, to może byś zaczął starać się o pieniądze. Tej drogi jeszcze do tej pory nie wykorzystałem, więc złożyłem wniosek, zostałem zaakceptowany i uzyskałem odpowiednią liczbę głosów. Przyznano mi pieniądze, a teraz czekam. Książka ma być drukowana w 2020 roku. Nakład nie wiem jeszcze jaki, minimum to będzie 500 egzemplarzy.

## • O czym będzie pierwszy tom?

– Od samego początku, od legend o powstaniu Puław, do mniej więcej połowy XVIII wieku. To jest okres, który w literaturze jest traktowany trochę po macoszemu, stąd taki ogromny przedział czasowy.

Natomiast następne tomy będą już obejmowały okres po kilkadziesiąt lat, bowiem jest już znacznie więcej źródeł w literaturze. Czartoryscy – to kopalnia wiedzy. Później okres powstań, aż do opuszczenia Puław przez Czartoryskich. To jest ogromna literatura, którą trzeba wykorzystać. W ten sposób chcę złożyć hołd, nie tylko historykom, którzy pracowali nad historią Puław, ale przede wszystkim tym, którzy traktowali to jako swoje niezawodowe zajęcie, tak jak ja. Byli autorami różnych opracowań, bardzo ciekawych nieraz, a są praktycznie nieznanymi.

## • Czy jest coś w historii Puław co pana zaskoczyło?

– Zaskoczyła mnie ilość literatury. Nigdy nie przypuszczałem, że będzie to tak bogata literatura. I to, tak jak mówiłem, nie tylko historyków, ale przede wszystkim regionalistów. No, że wspomnę zmarłego kilka lat temu pana Mikołaja Spóza, który posiadał ogromne materiały, bardzo bogate ilustracyjnie. Kolejna osoba to pan Stanisław Papciak, pracownik Zakładów Azotowych, który dokumentował Zakłady od ich powstania. Niestety w tej chwili nie wiadomo gdzie te jego materiały się znajdują. Zatem bałem się, że wiedza, którą dysponowali tak wspaniali ludzie odejdzie bez żadnej pamięci. I ogromny materiał historyczny zostanie zapomniany.

## • Dziś młodzi ludzie żyją pracą, technologią, przyszłością.

## Dlaczego powinni poznawać historię, i to jeszcze historię tego swojego najbliższego otoczenia?

– Wie pan, ja stwierdzałem to samo, o czym przed chwilą pan powiedział, że młodzież prawdopodobnie słabo interesuje się historią. Ale przygotowując się do głosowania w ramach budżetu obywatelskiego, pochodziłem trochę po szkołach. Bardzo przyjemnie mi było, kiedy nie wiedziałem nawet o tym, dyrektorem szkoły był mój były uczeń czy uczennica. I proszę sobie wyobrazić, że właśnie te szkoły gremialnie zagłosowały za wydaniem książki. Poza tym starsi wiekiem puławianie również mnie wspierali. No i duża grupa czytelników tych moich artykułów w Dzienniku Wschodnim. Uzyskałem ponad 200 głosów.

## • Bardzo dobry wynik.

– W przypadku najpopularniejszego projektu to było 700 głosów, które puławiaczy oddali na domki dla jeżyków. Bardzo potrzebne w Puławach, bo to ptaszki, które likwidują różne insekty. Natomiast ja się znalazłem w środku tej stawki. Pokonałem na przykład niektóre osoby, które proponowały budowę chodnika, czy parkingu, co przecież jest bardzo ważne i konkretne. I nagle tu wyskoczyła książka. Po raz pierwszy w historii budżetu obywatelskiego w Puławach i udało się. Bardzo się z tego cieszę.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ BUCZKOWSKI

# Sylwestrowo w Puławach. Lawa wypuści lampiony

Puławskie hotele, kluby i restauracje zapraszają na bale sylwestrowe. Standardem jest kilka gorących dań, przystawki, muzyka na żywo i dodatkowe atrakcje. W Trzech Koronach goście obejrzą pokaz taneczny, a Lawa Club wypuści w niebo dziesiątki lampionów.

W Puławach średnie ceny wejściówek na sylwestrowy bal wahają się od 200 do 300 zł od osoby. Imprezy tego rodzaju organizuje większość popularnych lokali. W Trzech Koronach sylwester reklamowany jest jako „Diamantowa Noc”. Zabawę poprowadzi zespół Remedium, a w ramach dodatkowych atrakcji goście będą mieli okazję obejrzyć pokaz taneczny - Charm Dance Show.

Muzykę na żywo zapewni również Izabella (zagra for-



macja Amadis), Gościniec nad Wisłą i Lawa Club. W tym pierwszym sylwester

ma błyszczeć „w aranżacji złota i czerni”, a dla gości przygotowano m.in. fon-

tannę czekolady. Z kolei Lawa zaprasza do udziału w „szampańskiej zabawie”,

którą poprowadzi zespół, DJ i wodzirej. Co ciekawe, o ile większość lokali Nowy Rok będzie witała pokazami sztucznych ogni, w klubie przy ul. Lubelskiej postawiono na ciekawszą alternatywę - wypuszczenie lampionów.

Sylwestrowych atrakcji nie zabraknie także w Kazimierz Dolnym. W hotelu Król Kazimierz bal razem będzie nawiązywał do „Złotych Lat Hollywood”. Goście będą mogli zamawiać drinki słynnych aktorek i aktorów, a na czerwonym dywanie pozować do zdjęć z legendami kina. Swoją ofertę przygotowała także Kazimierzówka, należąca do hotelu W Krainie Alicji, celejowski Siwy Dym, Wyspa Wisła w Stężycy i wiele innych. Z organizacji sylwestra w tym roku zrezygnował natomiast Dos Gringos w Oleksowie.

RS

## Pił podczas jazdy

Blisko pół promila alkoholu w organizmie miał 19-letni kierowca z Puław. Mężczyzna pił alkohol jednocześnie kierując samochodem.

– Informację o tym, że kierowca audi może być nietrzeźwy, policjanci z Puław otrzymali od jednego ze świadków zdarzenia – opisuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. – Ze zgłoszenia wynikało, że mężczyzna kierujący samochodem pije alkohol w trakcie jazdy. Poza nim, w samochodzie miało znajdować się kilka innych osób. Powiadomieni o zdarzeniu policjanci z patrolówki szybko namierzili wskazane audi. Kierowca, na widok radiowozu, przejechał na sąsiedni parking, usiłując „zniknąć” policjantom. Samochód został zatrzymany do kontroli. Za kierownicą siedział 19-letni mieszkaniec Puław. W samochodzie było również czterech znajomych mężczyzny. Badanie wykazało, że kierowca audi miał w organizmie blisko pół promila alkoholu.

19-latek będzie odpowiadać przed sądem za kierowanie samochodem w stanie po użyciu alkoholu.



# Prezydent Puław w ogniu krytyki

**PULAWY** Radni przyjęli budżet miasta na 2020 rok. Najbardziej krytycznie ocenili go radni z ugrupowania byłego prezydenta, a samorządowcy Prawa i Sprawiedliwości wprowadzili do uchwały kilka istotnych zmian

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

Dyskusję nad nowym budżetem zdominował spór między poprzednimi władzami Puław z prezydentem Pawłem Majem. Członkowie klubu „Samorządowcy” podkreślali różnice pomiędzy sposobem planowania inwestycji, jaki stosowano w przeszłości, a obecnymi standardami w tym zakresie. – My zdobywaliśmy środki zewnętrzne i zmienialiśmy miasto. Rewitalizowaliśmy całe przestrzenie, skwery i zieleńce, budowaliśmy drogi, a zanim wydaliśmy złotówkę, myśleliśmy na kilka kroków do przodu. Do dużych projektów przygotowywaliśmy się latami trzymając budżet w ryzach, a pan dzisiaj swobodnie za-

dłuża miasto – atakowała radna Ewa Wójcik, krytykując projekt nowego budżetu m.in. za niewystarczające środki na oświatę, czy rezygnację z finansowania niektórych imprez kulturalnych.

Janusz Grobel skupił się natomiast na wyliczaniu, ile pieniędzy Puławy mogły stracić na zaniechaniach swojego następcy poprzez brak ubiegania się o dotacje zewnętrzne na wybrane inwestycje. Na podstawie własnych kalkulacji stwierdził, że utracono szansę na dodatkowe 60 mln zł. Zdaniem byłego prezydenta przepadły m.in. potencjalne środki ministerialne na obiekty sportowe przy SP nr 3, czy pomoc Zakładów Azotowych na rozbudowę ul. Mościckiego.

– Nie twierdzę, że całą tę sumę udało się pozyskać, ale jestem pewien, że część tak. Trzeba było tylko dać miastu szansę – przekonywał. Były prezydent negatywnie ocenił także tempo pozyskiwania środków ze sprzedaży gruntów przy ul. Sosnowej i wyraził zaskoczenie nie zapowiedziami udziału

miasta w tworzeniu Muzeum Polarnictwa. Swojemu następcy zarzucił również „brak kreatywności”.

Paweł Maj podkreślał natomiast, że Puławy podobnie jak inne samorządy znalazły się w trudnej sytuacji z uwagi wzrost kosztów w różnych dziedzinach oraz konieczność ukończenia dużych przedsięwzięć. – Inwestycje, takie jak hala sportowa, czy Dom Chemika, muszą być sfinalizowane. Żeby to zrobić, musieliśmy zabezpieczyć 100 mln zł. Tych pieniędzy nie było w budżecie – przypominał.

Odnosząc się do słów krytyki, podkreślił, że w poprzednich latach na inwestycje często przeznaczano nie więcej, niż 30 mln zł rocznie. – Czy to było dużo, na takie miasto? – pytał, zarzucając swoim adwersarzom manipulację.

W obronie prezydenta stanęła radna Beata Kozik. – Z tej dyskusji wynika, że wszystko, co złe, jest winą prezydenta, a przecież (pisząc program wyborczy – przyp. aut.) nie miał świądomości, że przyjdzie nam

zmierzyć się z podwyżkami dla nauczycieli, podniesieniem płacy minimalnej, ulgami dla młodych, a to wpływa na nasz budżet. Rozpoczętych inwestycji nie można przecież przerwać.

Po wielogodzinnej dyskusji i zmianach przeprowadzonych na wniosek klubu PiS, uchwała została przyjęta. Jak życzyły sobie komisje, skasowano 350 tys. zł zabezpieczone na kontenery dla dłużników, a środki te przesunięto na inne cele. Otrzymują je: Muzeum Czynnych (230 tys. zł), Dom Chemika (70 tys. zł) i Biblioteka Miejska (50 tys. zł). Za budżetem w takim kształcie opowiedziało się 14 radnych, przy 5 przeciw (Samorządowcy). Bożena Krygier (PiS), jako jedyna, wstrzymała się od głosu.

Wydatki w 2020 roku mają wynieść 380 mln zł, a dochody zaplanowano w kwocie 304 mln zł. Deficyt osiągnie zatem 76 mln zł – to historyczny rekord. Dług w przyszłym roku przekroczy 160 mln zł, a za dwa lata wzrośnie do 180 mln zł. Potem ma zacząć spadać.

## Są wyniki, są nagrody



FOT. UNIPULAWY

Wyróżniający się zawodnicy oraz trenerzy i działacze z najlepszych miejskich klubów sportowych odebrali nagrody od władz stypendia dla utalentowanych sportowców.

Nagrody sportowe otrzymała piątka zawodników Wisły Puławy: Jakub Węgrzyn, Radosław Poniatowski, Natalia Fota (wszyscy podnoszenie ciężarów), Gabriela Król (pływanie) i Wiktoria Oko (lekkoatletyka). Zdobyli je również trenerzy tego samego klubu: Dariusz Butryn (sekcja podnoszenia ciężarów), Grzegorz Chojak (sekcja pływania) i Sławomir Murat (sekcja lekkoatletyczna).

Sportowe nagrody przyznano również teakwondzistom „Androsu” – Jakubowi Plackowskiemu, Julii Skomorzy i Mai Kraskiej, a także kolarzom „Pogoni” – Danielowi Staniszeowskiemu i Dawidowi Zzubakowi. Nagrodzono również trenera kolarzy, Łukasza Świdzkiego. Sportową nagrodę otrzymał w tym roku również jeden działacz, Tadeusz Kiernicki z Zespołu Dziennych Domów Pomocy Społecznej.

Prezydenckie stypendia, czyli „Sybille Sportowe” otrzymali natomiast: Gabriela Król, Wiktoria Oko, Zuzanna Gozdera, Jakub Węgrzyn, Wiktor Stańczyk, Natalia Fota, Radosław Poniatowski (wszyscy Wisła), Maja Kraska, Julia Skomra, Wiktor Szymanek (wszyscy Andros) oraz Filip Maciejuk, Bartłomiej Proć, Daniel Staniszeowski, Aleksander Ni-

kiel, Dawid Kloc i Bartłomiej Zablocki (wszyscy Pogoń).

Ponadto, podczas środowej gali, wręczono szereg wyróżnień (dyplomów). Otrzymali je: Bartłomiej Koncki (pływanie), Mateusz Zawisza, Wiktor Stańczyk, Mateusz Fiut (wszyscy podnoszenie ciężarów), Zuzanna Gozdera, Julia Postuj i Adam Zielonka (wszyscy lekkoatletyka), Wiktor Szymanek, Agnieszka Leszczyńska i Marcei Adach (taekwondo), Bartłomiej Proć (kolarstwo), a także zawodnicy i teren klubu UKS Bursa (piłka ręczna), Henryk Arciuch.

Wysokość tegorocznych nagród sportowych wyniosła od 1,5 do 3 tys. zł brutto. Z kolei laureaci „Sportowych Sybille” będą otrzymywali co miesiąc od 100 zł do 1200 zł brutto. Kwoty te, jak tłumaczy pracownicy puławskiego Ratusza, zależą przede wszystkim od osiągniętych wyników sportowych, a w przypadku dzieci i młodzieży – również od ich wyników w nauce. Nie bez znaczenia jest również ocena z zachowania.

Warto dodać, że Puławy należą do najbardziej usportowionych miast w regionie. W ostatnim sezonie zajęły trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej po Igrzyskach Dzieci, Igrzyskach Młodzieży Szkolnej i Licealiadzie. Lepsi okazali się uczniowie z Chelma i Biłgoraja. Na poziomie miasta i powiatu, najlepsze wyniki sportowe w ID zajęła SP nr 11, w IMS tryumfowała SP nr 9, a w Licealiadzie zwyciężyła młodzież z III LO w ZSO nr 2. **(RS)**

## Powiat nie pomoże, ale stadion w Gołębiu powstanie

**GINA PUŁAWY** Firma Tel-Bruk z Częstochowy zbuduje kameralny stadion piłkarski w Gołębiu. Koszt przedsięwzięcia to niecałe 4,9 mln zł. Pieniądze na ten cel zostały już zabezpieczone w budżecie na przyszły rok. Gminie nie udało się otrzymać wsparcia ze strony powiatu.

Zakończył się już przetarg wyłaniający wykonawcę najdroższej inwestycji nowego roku w gminie Puławy. Pełnowymiarowe boisko pił-

karskie z trybuną na ponad 500 miejsc siedzących oraz budynek administracyjno-szatniowy wykona firma Tel-Bruk. Jej oferta opiewa na blisko 4,9 mln zł. Wydatek ten w największym stopniu pokryje lokalny budżet, a część (1,6 mln zł) weźmie na siebie ministerstwo sportu.

Krzysztof Brzeziński, wójt gminy, w związku z trudną sytuacją budżetu, wysokim, jak na ten samorząd, deficytem (ponad 6,4 mln zł pod kreską w 2020 roku) apelo-

wał o wsparcie finansowe na rzecz stadionu ze strony powiatu puławskiego. Jednym z argumentów była regularnie udzielana pomoc ze strony gminy na remonty powiatowych dróg. Niestety dla lokalnego samorządu, zarząd powiatu odmówił udzielenia dotacji (powiat sam boryka się z blisko 10-milionowym deficytem budżetowym).

Gmina będzie musiała zatem z tą poważną inwestycją poradzić sobie sama. Środki na jej wykonanie za-

bezpieczono już w nowym budżecie. Samą uchwałę budżetową radni przyjęli jednomyślnie (14 głosów „za”, przy jednej osobie nieobecnej). Zgodnie z tym dokumentem, w roku 2020 na stadion zaplanowano 2,5 mln zł, a niemal drugie tyle w roku 2021. Budowa nowego obiektu sportowego zakończy się za dwa lata. Na co dzień korzystać będą z niego m.in. piłkarze występującego w A-klasie Hetmana Gołęb. **RS**



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

## Unia Europejska daje milion na targowisko

**PULAWY** Dobra wiadomość dla klientów i handlowców z targowiska przy ul. Dęblińskiej. Rozbudowa obiektu jest już pewna. Miasto otrzymało na ten cel okragły milion złotych unijnego dofinansowania. Pieniądze pozwolą m.in. na zadaszenie stoisk oraz budowę obiektu socjalnego. Puławy niewątpliwie wsią nie są, ale lokalnym władzom nie

**Nowe targowisko przy ul. Dęblińskiej zostało przeniesione ze Składowej**

przeszkodziło to w skorzystaniu z dobrodziejstw Unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jego beneficjentem mają być rolnicy. Dzięki nowej inwestycji w Puławach, mają oni szybciej sprzedawać swoje produkty. Pomóc ma w tym budowa drugiego etapu targowiska przy ul. Dęblińskiej. Na ten cel miasto otrzyma milion złotych dotacji. Umowa na dofinansowanie tego przedsięwzięcia została już podpisana. Całość ma kosztować ok. dwóch milionów złotych. Za te pieniądze powiększony

zostanie plac targowy, a jego znaczna część zostanie zadaszona. Ponadto, na miejscu znajdzie się nowy budynek administracyjno-socjalny, w którym znajdą się publiczne toalety. Na dachu zamontowane będą panele fotowoltaiczne ograniczające ilość energii elektrycznej pobieranej z sieci. Jeśli procedura przetargowa pójdzie zgodnie z planem, rozbudowa puławskiego targowiska powinna zakończyć się późną jesienią przyszłego roku. **RS**



## Strażacy z Leokadiowa lepiej wyposażeni



FOT. UG PUŁAWY

**GMINA PUŁAWY** Nowe ubrania bojowe i koszarowe, helmy pożarnicze, drabina nasadkowa i specjalny zestaw do oznaczania np. wypadków drogowych. To tylko część sprzętu za prawie 60 tys. złotych, jaki trafił na wyposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Leokadiowie dzięki Funduszowi Sprawiedliwości.

Dzięki funduszowi prowadzonemu przez Ministerstwo Sprawiedliwości strażacy z Leokadiowa otrzymali nowy sprzęt bojowy. Jego łączna wartość to ponad 57,7 tys. zł. Najwięcej środków wydano na ubrania ochronne. Za każdy z 10 zakupionych kompletów zapłacono 3650 zł. Do OSP trafiło również 8 hełmów po-

żarniczych za prawie 6,9 tys. zł, drabina nasadkowa za ponad 4,1 tys. zł, specjalistyczny zestaw do oznaczania zdarzeń (np. wypadków) za 3,7 tys. zł, torba medyczna (1 tys. zł) i inne elementy przydatnego wyposażenia. Ochotnicy skorzystają także z nowych ubrań koszarowych, rękawic, czy kominarek. Jak mówi Zdzisław Urbanek, prezes OSP, strażacy cieszą się z uzyskanego wsparcia. Za pomoc w przygotowaniu wniosku dziękują stowarzyszeniu „Przeszłość-Przyszłość”. Puławska organizacja od lat wspiera strażaków z Leokadiowa prowadząc w tej miejscowości m.in. Strażacki Klub Sportowy. **OPR. RS**

## Plan: wspierać rodzimy handel

**PUŁAWY** W tym roku po raz pierwszy zorganizowano bożonarodzeniowy jarmark w hali targowej przy ul. Piaskowej w Puławach. Jak tłumaczy zarządca obiektu, chodzi przede wszystkim o popularyzację rodzimego handlu i wspieranie lokalnych przedsiębiorców

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

W poprzedni weekend odbył się świąteczny jarmark z udziałem lokalnych oraz lubelskich artystów-rękodzielników. Na wystawach zlokalizowanych na piętrze, można było zakupić oryginalne, ręcznie wykonane ozdoby. – To są przedmioty artystyczne, ręczna robota. Wykonanie jednej porcelanowej bombki czasem wymaga trzech dni pracy, a wcześniej należy ją odpowiednio zaprojektować, wymyślić – opowiada Elżbieta Mełgieś, artystka z Lublina, jedna z uczestniczek puławskiego jarmarku. Oprócz bombek oferowała m.in. pięknie zdobione talerze, kubki, tace, imbryki i wiele innych.

Na miejscu swoje stoiska wystawili również członkowie puławskiego Klubu Twórców Ludowych działającego przy Domu Chemika. – Mamy niepowtarzalne rzeczy, bombki, pudełka, serwety, kute świecz-



niki, podkówki na szczęście. Jeśli ktoś chce, to na pewno coś sobie wybierze – zachęca Barbara Jemioł.

Niestety lokalizacja stoisk artystycznych podczas debiutanckiego jarmarku nie należała do najszcześniejszych. Na antresolę wchodził jedynie niewielki odsetek kupujących, a jeszcze mniej klientów trafiało do słabo oznakowanych i rozproszonych „straganów” z rękodziełem. – Gdybyśmy byli na dole, mielibyśmy większą szansę coś sprzedać – przyznają artyści.

O ile antresola świeciła pustkami, tak na dole panował gwar, handel kwitł, a zakupy podczas sobotniego szczytu umilała wszystkim utalentowana młodzież (głównie z Lublina) śpiewająca na żywo kolędy. Za udział w jarmarku młode wokalistki otrzymały pamiątkowe dyplomy. Organizatorem imprezy była spółka Nieruchomości Puławskie, zarządca hali targowej przy ul. Piaskowej w Puławach.

– Staramy się popularyzować handel w naszej hali i wspierać działalność

naszych przedsiębiorców. Zależy nam na tym, żeby puławianie częściej wybierali polskie produkty, pochodzące często prosto od producenta. Ponadto, z okazji świąt, mamy dzisiaj stoiska naszych rękodzielników oraz kolędy śpiewane na żywo – mówił nam Andrzej Ryl, prezes NP. Jak przyznaje, imprezy tego typu będą organizowane częściej. Wszystko po to, żeby wspomagać lokalnych przedsiębiorców i konkurować z dużymi sieciami handlowymi.

## Budżet symbolicznie oszczędzi

**PUŁAWY** Miejscy radni przyjęli uchwałę, która wycofuje możliwość otrzymywania dodatkowego wynagrodzenia dla członków tymczasowych zespołów zwolnionych przez prezydenta miasta. Inicjatorami zmiany przepisów są członkowie klubu „Niezależni wybory Pawła Maja”.

Projekt uchwały zyskał szerokie poparcie ze strony puławskiej rady miasta. Za jego przyjęciem opowiedziało się 14 radnych ze wszystkich opcji politycznych. Pomysł likwidacji dodatkowego uposażenia dla członków doraźnych komisji prezydenckich (7 procent diety, kilkadziesiąt złotych za posiedzenie), jak tłumaczył radny Andrzej Kuszyk, to symbol ponoszenia wspólnej odpowiedzialności za finanse miasta w obliczu wysokiego zadłużenia Puław.

Za wprowadzeniem tej zmiany, oprócz radnych-autorów z klubu prezydenta Pawła Maja, opowiedziało się większość radnych PiS, a nawet

Samorządowców, w tym były prezydent Puław, Janusz Grobel. Przeciw uchwale kasującej uposażenia dla członków zespołów opowiedział się natomiast Waldemar Kowalczyk z Koalicji Samorządowej oraz radna Ewa Wójcik.

– Ten projekt ilustruje niezwykłą hipokryzję – uznała była wiceprezydent, tłumacząc, że może on zniechęcać samorządowców do pracy w zespołach prezydenckich. – Ale mimo wszystko radni będą pracować – uznała. Od głosu wstrzymała się przewodnicząca rady miasta Bożena Krygier (PiS), Ryszard Ścibior (PiS) i Anna Kędziora (Samorządowcy).

Na przegłosowanie zmianie w uchwale, budżet miasta zyska symboliczną oszczędność. Rocznie to kilka tysięcy złotych przy założeniu, że doraźne zespoły byłyby powoływane. Obecnie jedyną komisją tego typu jest ta dotycząca poprawiania systemu pobierania opłat za wywóz śmieci. **RS**

## Uczniowie za przejazd nie płacą

**KOŃSKOWOLA** Radni zwiększyli środki na oświatę w nowym roku o dodatkowe 50 tys. zł. Dzięki tej sumie, w 2020 roku znikną dotychczasowe wymagania dla uczniów uprawniające do bezpłatnych dojazdów do szkół. Tym samym rodzice będą mogli zaoszczędzić miesięcznie nawet kilkadziesiąt złotych. Dobra wiadomość dla wszystkich uczniów szkół podstawowych w gminie Końskowola. Dzięki poprawce do nowego budżetu, którą zgłosił radny Leszek Rodzoś z klubu „Zielone Powieśie”, odległość od szkoły w 2020 roku nie będzie miała wpływu na prawo do bezpłatnej komunikacji.

Dotychczas z takiego przywileju wykluczeni byli uczniowie klas 1-3, którzy mieszkali w odległości od szkoły mniejszej, niż 3 kilometry. W przypadku starszych uczniów z klas 4-8 limit ten wynosił 4 kilometry. Od nowego roku, dzięki zwiększeniu wydatków na oświatę o 50 tys. zł, tego rodzaju wymagania zostaną zlikwidowane. Tym samym z przywileju bezpłatnego dojazdu do szkoły (w granicach gminy) będą mogli korzystać wszyscy uczniowie. Pieniądze na ten cel nie wzięły się znikąd. Zgodnie z decyzją komisji gospodarki, radni zmniejszyli planowane wydatki zaplanowane na uzbrojenie

terenów przemysłowych pomiędzy ul. Młyńską, a węzłem Końskowola (budowę kanalizacji) z 1 mln zł do 810 tys. zł. W ramach tej zmiany, oprócz zwiększenia dotacji dla dowozy uczniów, pieniądze znalazły się także m.in. na projekt chodnika w Skowieszynie, czy też opracowanie zmiany planu zagospodarowania przestrzennego w Sielcach (zwiększenie ilości działek budowlanych). – Uznaliśmy, że warto wprowadzić te zmiany i dać ludziom coś realnego zamiast zamrażać znaczne środki finansowe na „wirtualne” jak to nazywamy w przypadku tej kanalizacji,

zamierzenia. Nie rezygnujemy z tych planów, ale uznaliśmy, że tę sumę (milion złotych przyp.) możemy zmniejszyć – tłumaczy Radosław Barzenc, przewodniczący rady gminy w Końskowoli. Żeby nowe zasady darmowej komunikacji do szkół weszły w życie konieczna będzie jeszcze dodatkowa uchwała regulująca te przepisy. Z kolei rodzice uczniów nie korzystających dotychczas z darmowych dojazdów, prawdopodobnie zostaną poproszeni o złożenie nowych deklaracji dotyczących nabycia uprawnień w tym zakresie.

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

## Ocieplą szkołę, zmodernizują wodociąg

**BARANÓW** W przyszłym roku wydatki gminy przekroczą 23 mln zł, z czego jedna trzecia zasili lokalne inwestycje. Wśród najważniejszych znalazł się remont szkoły, przebudowa stacji uzdatniania wody, a także rewitalizacja zbiornika wodnego w Baranowie. Uchwałę przyjęto przez aklamację. Radni gminy Baranów 18 grudnia głosowali nad budżetem na 2020 rok. Za przyjęciem uchwały opowiedzieli się wszyscy radni (15 osób). Zgodnie z pro-

jektem dochody gminy mają wynieść 22 mln zł, a wydatki będą o niecałe 1,4 mln zł wyższe. Deficyt zostanie sfinansowany kredytem (1 mln zł) oraz nadwyżką z lat ubiegłych. Najwięcej środków trafi na inwestycje (7 mln zł), oświatę (5,7 mln zł) oraz świadczenia wychowawcze (3,1 mln zł). Na gospodarkę komunalną zabezpieczono 2,4 mln zł, a na administrację 1,7 mln zł. Większość tej drugiej pozycji pochłonią wydatki związane z utrzymaniem urzędu

gminy (prawie 1,5 mln zł). Ponad 660 tys. zł trafi na pomoc społeczną, 556 tys. zł na kulturę, a symboliczne 5 tys. zł na sport. Najdroższym zadaniem w 2020 roku będzie termomodernizacja Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Baranowie, na co zabezpieczono prawie 2,7 mln zł. Większość prac z tym związanych zaplanowano w okresie wakacyjnym. Władze gminy zainwestują także w modernizację sieci wodociągowej (1,5 mln zł) w tym w przebudowę stacji uzdatniania wody

w okolicach Czołny i Śniadówki. Okrągły milion zaplanowano na remont odcinka drogi z Baranowa przez Dębczynę do Zagożdźnia, a niecałe 660 tys. zł ma usprawnić usługi informatyczne (tzw. e-usługi) dla mieszkańców. Nie zapomniano również o nowych miejscach wypoczynku. Ponad pół miliona złotych ma pomóc w rewitalizacji stawu w Baranowie. Pieniądze (niecałe 240 tys. zł) znalazły się również na wymianę oświetlenia przy kilku ulicach stolicy gminy. **RS**



# Nowy pomysł na obserwatorium

**PULAWY** Władze powiatu chcą zainwestować milion złotych w remont obserwatorium astronomicznego przy ul. Filtrowej. Liczą na pozyskanie na ten cel unijnego dofinansowania. Pierwsze, niewielkie zmiany zobaczymy już w przyszłym roku

RADOSŁAW SZCZĘCH

Budynek ma zostać zagospodarowany nie tylko do celów obserwacji astronomicznych, ale również pod działalność kulturalną. – W za-

łożeniu obserwatorium ma stać się swoistym centrum wydarzeń organizowanych przez Młodzieżowy Dom Kultury oraz Powiatową Bibliotekę Publiczną. By tak się stało, obiekt musi przejść kompleksową modernizację – mówi Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu.

Gotowy jest już projekt, który zakłada generalny remont wraz z ociepleniem dawnej wieży ciśnień, do czego mają zostać wykorzystane panele fotowoltaiczne. Do budynku trafić ma nowe nagłośnienie, system przekazywania obrazu z te-

leskopu, a także budka do bookcrossingu (wymiany książek). Wewnątrz znajdzie się także hot spot umożliwiający dostęp do bezprzewodowego internetu. Projekt przewiduje również organizację kilku imprez promujących „niematerialne dziedzictwo powiatu” oraz nowe zagospodarowanie terenu wokół obiektu.

Większość tych zadań zaplanowano w roku 2021, o ile powiatowi uda się pozyskać na ten cel unijne dofinansowanie. Całkowity koszt projektu szacowany jest na milion złotych, z czego wkład

własny to ok. 150 tys. zł. Na przyszły rok zabezpieczono niewielkie środki, które pozwolą na opracowanie studium wykonalności, zakup tablicy informacyjnej oraz budki do wymiany książek.

**Puławskie obserwatorium mieści się przy ul. Filtrowej 50, w budynku po dawnej wieży ciśnień. Na jej szczycie znajduje się teleskop warty ok. 30 tys. zł. Sprzęt pozwala na oglądanie i nagrywanie ciał niebieskich w nawet 750-krotnym przybliżeniu**



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

## Prezent z Betlejem dotarł do szkoły

Ogień zapalony w Grocie Narodzenia Chrystusa, dzięki puławskiemu harcerzom trafił do uczniów Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach. Druhowie wzięli udział w bożonarodzeniowych jasełkach, podczas których wykonano kolędy pochodzące z różnych stron świata.

Na pomysł, by SP nr 3 im. Jana Brzechwy wzięła udział w sztafecie przeka-



FOT. SP NR 3

zywania „Światła Pokoju” z Betlejem, wpadła była uczennica tej placówki, członkini 4 Drużyny Staroharcerskiej, Zuzanna Kłoczewska. Inicjatywa spodobała się władzom szkoły, które połączyły przekazanie ognia ze świątecznymi jasełkami.

Ogień zapalony w Grocie Narodzenia Chrystusa (a następnie przekazywany przez młodzież różnych krajów) do Polski trafił ze Słowacji, a następnie, dzie-

ki harcerzom, znalazł się m.in. w Puławach. Drużyna „Wilków” w piątek 20 grudnia przyniosła go do SP nr 3 im. Jana Brzechwy, uświetniając bożonarodzeniową akademię.

„Światło” w imieniu szkoły odebrała dyrektor Danuta Nowaczek, a także Maria Bartoszek, Julia Banaś i Maria Gibuła z uczniowskiego samorządu oraz delegaci z klas młodszych. Lampiony ze świeczkami trafiły następnie do klas

oraz rodzinnych domów uczniów puławskiej „Trójki”.

W ramach jasełek, dzieci przygotowały szopkę, przebrały się za biblijne postacie i śpiewały kolędy. Te w języku polskim wykonał zespół „Yapa”, a grupy ćwiczące pod okiem nauczycieli języków obcych wykonały świąteczne pieśni z różnych stron Europy - po hiszpańsku, angielsku, niemiecku i włosku.

OPR. RS

### Repertuar kina

#### KINO „SYBILLA”, PULAWY

**Piątek, 27 grudnia**

Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie dubbing, przygodowy/sci-fi, godz. 11, 14, 20  
Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie napisy, przygodowy/sci-fi, godz. 17  
**Sobota, 28 grudnia**

Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie dubbing, przygodowy/sci-fi, godz. 11, 14, 20  
Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie napisy, przygodowy/sci-fi, godz. 17  
**Niedziela, 29 grudnia**  
Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie dubbing, przygodowy/sci-fi, godz. 11, 14, 20

dowy/sci-fi, godz. 11, 14, 20  
Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie napisy, przygodowy/sci-fi, godz. 17  
**Poniedziałek, 30 grudnia**  
Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie dubbing, przygodowy/sci-fi, godz. 11.45, 14, 20

Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie napisy, przygodowy/sci-fi, godz. 17  
**Wtorek, 31 grudnia**  
Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie dubbing, przygodowy/sci-fi, godz. 11.30, 14.30  
Gwiezdne Wojny: Skywalker.

Odrodzenie napisy, przygodowy/sci-fi, godz. 17.30  
Maraton Sylwestrowy: Mayday; Sokół z masłem orzechowym, godz. 21.45  
**Środa, 1 stycznia**  
kino nieczynne  
**Czwartek, 2 stycznia**  
Gwiezdne Wojny: Skywalker.

Odrodzenie dubbing, przygodowy/sci-fi, godz. 11, 14  
Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie napisy, przygodowy/sci-fi, godz. 17  
Wieczór Kinomaniaka: Na Noże, kryminał, godz. 20.15

### Zapowiedzi imprez i wydarzeń

#### PULAWY

**SYLWESTER NA PLACU CHOPINA**  
Sylwestrowa zabawa placu F. Chopina rozpocznie się o godz. 23. Wystąpi zespół ABBA M, tworzony przez artystów z Teatru Rozrywki w Chorzowie i Teatru Zagłębia w Sosnowcu. Usłyszymy najpopularniejsze utwory kultowych formacji ABBA i Boney M. Tuż przed północą władze miasta złożą mieszkańcom życzenia noworoczne. Nie zabraknie pokazów pirotechnicznych i konkursów. Gwiazdą Sylwestra w Puławach będzie popularna Bovska. Bovska, właściwie Magda Grabowska-Wacławek, to artystka z Warszawy, która zadebiutowała w 2016 roku



albumem „Kaktus”. Krążek szybko wzbudził zainteresowanie odbiorców i krytyków. Piosenkarka ma na swoim koncie trzy ciepło przyjęte płyty. Zakończenie imprezy planowane jest na godzinę 01:30.

**SYLWESTER KLUBU SENIORA** 31 grudnia o godz. 20 w Domu Chemika Nowy Rok będą witać członkowie Klubu Seniora. Wystrzałowa zabawa potrwa do godz. 3 w nocy.

**NOWOROCZNY RAJD ROWEROWY**  
MOSiR Puławy zaprasza do udziału w Noworocznym Rajdzie Rowerowym, który rozpocznie się 1 stycznia o godz. 12, przy al. Partyzantów 11. MOSiR Puławy zachęca mieszkańców do aktywnego wejścia w Nowy Rok. Jak co roku proponuje wspólny rajd ulicami miasta. Uczestnicy wystartują w samo południe.

#### KAZIMIERZ DOLNY

**WYSTAWA „PODRÓŻ SENTYMENTALNA”** Galeria MIT w Kazimierzu Dolnym (ul. Lubelska 10) zaprasza na wystawę prac Waldemara Wojczakowskiego-Diabła „Podróż sentymentalna”. Wernisaż ekspozycji nastąpi 28 grudnia o godz. 12. Waldemar Wojczakowski Diabeł

od lat związany jest z Kazimierzem Dolnym. Znany jest byłymcom miasta nie tylko ze swej twórczości, ale również ze swych barwnych opowieści. Na wystawie pokazane zostaną najnowsze prace artysty - akwarele i cykle rysunków „Ginący pejzaż” i „Zapomniane miejsca”. Ekspozycja będzie czynna do 31 grudnia. Wstęp wolny.



**DARIUSZ TWARDOCH W GALERII GRABSKICH** W dniach 28-30 grudnia Galeria Grabskich w Kazimierzu Dolnym (ul. Lubelska 33) będzie gościła artystę Dariusza Twardocha, który będzie podpisywał nowe kartki i nowy kalendarz na 2020 rok. W tym czasie w galerii będzie można również podziwiać wyjątkową wystawę Dariusza Twardocha. Dariusz Twardoch urodził się w 1957 roku. Tworzy baśniowy cykl obrazów, opowiadając

o świecie dwojga Ludzieńków. Posługuje się techniką suchego pastelu.

– Jego malarstwo jest inspirowane poezją Leśmiana i Gałczyńskiego pokazuje historię dwojga ludziów pełno miłości i spełnienia marzeń. Magii jego malarstwu dodają sentencje, które znajdujemy przy każdym z jego obrazów – twierdzą organizatorzy wystawy.

#### NAŁĘCZÓW

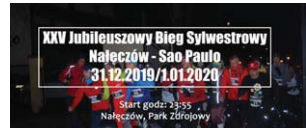
Recital Rolski w sobotę, 28 grudnia o godz. 19 w Zabytkowych Podziemiach w Nałęczowie (ul. Lipowa 27) odbędzie się Recital Rolski z poczęstunkiem. Podczas wydarzenia będzie

**SYLWESTROWY RECITAL PIOSENKI ROMSKIEJ Z POCZĘSTUNKIEM CYGAŃSKIM**  
ul. Lipowa 27 Nałęczów (obok Poczty)  
28.12.2019  
GODZ. 19.00  
SOBOTA  
CYGAŃSKA DOLA, GELEM GELEM, MUZYK NOCY, CZARNE MARY, MY CYGANIE (JORE, ORO, SZARNO, MARINO, CZARNE DIAMENTY I WIELLE INNYCH)  
PROSIMY O DOKONYWANIE REZERWACJI  
LICZBA MIEJSC OGRANICZONA  
SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE: 667-441-555, 665-311-222  
WSTĘP PŁATNY



można bawić się przy cygańskich brzmieniach oraz skosztować wyjątkowych smaków kuchni. Usłyszymy takie utwory, jak „Cygańska dola”, „My Cyganie” czy „Czarne diamenty”.

**AKTYWNE POWITANIE NOWEGO ROKU** To sylwestrowa propozycja dla aktywnych. 31 grudnia o godz. 23.55 w Parku Zdrojowym w Nałęczowie wystartuje 25. Jubileuszowy Bieg Sylwestrowy Nałęczów-Sao Paulo.



Celem imprezy jest promocja Nałęczowa jako miasta, w którym odbywa się ostatnia w Polsce i w Europie impreza sportowa w Starym Roku i Pierwsza w Nowym Roku - 2020. Wydarzenie nawiązuje do tradycji najstarszego biegu sylwestrowego na świecie, który odbył się w 1924 roku w Sao Paulo w Brazylii. Uczestnicy będą rywalizować na dystansie 6 oraz 2 kilometrów. Trasa przebiegnie przez Park Zdrojowy oraz ulice Nałęczowa. – Zachęcamy do wzięcia udziału w biegach lub kibicowania

i dopingowania biegaczy – zapraszają organizatorzy.

#### KURÓW

**KONCERT „Z KOŁĘDĄ”** 28 grudnia o godz. 17.30 w Kościele parafialnym pw. Św. Michała Archanioła w Kurowie odbędzie się wyjątkowy świąteczny koncert „Z kołędą”. Podczas koncertu wystąpią: Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej, Zespół śpiewaczo-obrzędowy „Jarzębina” z Bukowej, Kapela Ludowa „Krajałka”, Kapela Bornego z Podzamczem oraz Chór Gminy Kurów. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.



DAMIAN DRABIK



# Na Nowy Rok trzeba dobrze zjeść

Najlepiej przegryźć śledziem, poprawić chrzanówką, ugotować zupę piwną, którą jadają Mikołaj Rej albo rosół Agnieszki Filiks i upiec dobrą szynkę.

WALDEMAR SULISZ

Jak sobie pościele tak się wyśpisz, jak zjesz na Nowy Rok, tak będziesz jadł dalej. Cóż warto byłoby święta bez kawałka dobrego śledzia, dobrej przekąski, aromatycznej szynki na obiad i boczku z czosnkiem. Zaczynamy od dobrego śledzia.

## Salatka śledziowa

**SKŁADNIKI:** 2 duże śledzie korzenne, 2 małe cebulki, 6 rzodkiewek, 2 pomidory, 2 zielone papryki, 1 szklanka poszatkowanej sałaty, 3 łyżki octu, 3 łyżki oleju, 1 łyżeczka cukru, ćwierć łyżeczki papryki

ćwierć łyżeczki pieprzu, kilka kropel tabasco.

**WYKONANIE:** śledzie moczymy przez pół godziny, obieramy ze skóry, filetujemy, kroimy w półtoracentymetrowe kawałki. Cebulki i rzodkiewki kroimy w plasterki, pomidory w ósemki, paprykę w drobną kostkę. Śledzie, warzywa i sałatę wkładamy do misy. Teraz do słoika wlewamy ocet, olej, dodajemy cukier, paprykę, pieprz i tabasco, zakręcamy słoik i wstrząsamy przez minutę. Otrzymanym sosem polewamy sałatkę, mieszamy przez podrzucanie i wstawiamy do lodówki.

## Śledzie Mniam Mniam

**SKŁADNIKI:** 4-5 filetów matiasów - około 30-40 dag, 3 średniej wielkości cebule, 10-12 suszonych śliwek, 2 czubate łyżki rodzynek - najlepiej królewskich, 0,75 szklanki oliwy (można zastąpić olejem), spora szczypta czerwonej, ostrej papryki w proszku, spora szczypta świeżo zmielonego czarnego pieprzu, niezbyt duża szczypta suszonego tymianku.

**WYKONANIE:** filety zalewam zimną wodą i moczę je przez kilka godzin (od 2 do 5 - w zależności od stopnia ich słoności). Śledzie odsączam z wody, suszę papierowym ręcznikiem i kroję na ukośne kawałki.

Śliwki i rodzyнки zalewam wrzątkiem, odstawiam na 2 minuty, następnie wodę odlewam i suszę owoce na sitku. Cebule obieram i kroję raczej na grube plastry. Do oliwy dodaję przyprawy i mieszam. W słoiku układam na przemian warstwę śledzi, mieszaninę śliwek i rodzynek i cebule. Ostatnia warstwa to śliwki z rodzynekami. Całość zalewam oliwą i odstawiam na co najmniej kilkanaście godzin do lodówki by się „przegryzło”. Smakuje wybornie z chlebem razowym. Potrawa powinna być



FOT. MAŁGORZATA SULISZ

podawana bezpośrednio z lodówki - bowiem smaczna jest mocno, kiedy zimna. (więcej przepisów na śledzie na portalu [mniammniam.pl](#))

## Chrzezanówka z miodem lipowym

**SKŁADNIKI:** 0,25 l spirytusu, 0,5 l przegotowanej wody, 1 korzeń chrzanu o długości 15 cm, 1 łyżka miodu lipowego.

**WYKONANIE:** spirytus zmieszać z przegotowaną wodą. Korzeń chrzanu delikatnie oskrobać i przeciąć na pół. Zalać alkoholem na cztery dni i postawić na słonecznym parapecie. Zlać nalewkę na piątą dzień i osłodzić podgrzanym miodem. Przefiltrować przez bibułę i podawać po kieliszeczku do obiadu.

## Boczek z czosnkiem

**SKŁADNIKI:** 1 kg surowego chudego boczku, 2 cebule, 1 główka czosnku, 1 łyżka margaryny, 1 1/2 łyżeczki majeranku, 1 łyżeczka papryki słodkiej, sól. **WYKONANIE:** połowę czosnku obrać, posiekać i rozetrzeć z solą. Boczek oczyścić, dokładnie umyć i osuszyć. Skórkę naciąć w kratkę ostrym nożem. Boczek natrzeć czosnkiem, majerankiem oraz papryką. Nakłuć i naszpikować całymi ząbkami czosnku. Schować na noc do lodówki.

Następnie ułożyć w naczyniu żaroodpornym, poleać stopioną margaryną i piec 45 min w piekarniku

nagrzany do temperatury 190°C. Cebule obrać, pokroić w cienkie plastry i dodać do boczku. Piec jeszcze 15 min. Upieczony boczek ostudzić i pokroić w cienkie plastry.

## Rześka zupa chrzanowa

**SKŁADNIKI:** litr maślanki, 5 łyżek świeżo startego chrzanu, 15 dag wędzonego żeberka, 20 dag wiejskiej, 3 jajka na twardo, śmietana, łyżka maki, 3 ząbki czosnku, sól, pieprz.

**WYKONANIE:** maślankę podgrzać, dodać podsmażone wędliny. Zagotować. Doprawić solą, pieprzem i śmietaną, roztrzebaną z mąką. Dodać pokrojone jajka na twardo. Podawać z ziemniakami (na osobnym talerzu) suto kraszonymi słoniną. A teraz stary przepis od prof. Jarosława Dumanowskiego.

## Zupa piwna Mikołaja Reja

Wstawić kwartę zwyczajnego dobrego piwa, wsypać dobrą garść chleba starego, utartego na tarce, trochę cynamonu, 2 goździki, rodzyneków, włożyć kawałek świeżego masła, wcisnąć cytryny, zagotować razem i wylać w wazę.

Inny sposób: zagotować trzy kwarty piwa, rozbić kwartę kwaśnej śmietany z 4 jajkami, garstką maki, kawałkiem masła, zabielić nią piwo, nakręcać w kostki chleba i sera, wsypać do wazy, nalać zagotowanym piwem i wydać.

Agnieszka Filiks, Willa Filiks w Nałęczowie

Świąteczny rosół z pielmieni i rydzami

**SKŁADNIKI:** na rosół: 1 kura wiejska, 30 dag szpondra, skrzydełko z indyka, 3 marchewki, 1 pietruszka, kawałek selera, 2 opieczzone cebule, 3 listki listek laurowe, ziele angielskie, sól, pieprz. kilka świeżych rydzów. Na pielmieni: 2 szklanki maki, pół szklanki mleka, 1/3 szklanki wody, 1 łyżeczka do herbaty oleju, 1 jajo, sól do smaku. Farsz: 30 dag wołowiny, 30 dag wieprzowiny, 1 cebula, 3 ząbki czosnku, pół szklanki mleka, pieprz, sól.

**WYKONANIE:** kurę podzielić na porcje, dobrze wypłukać, zalać w garnku zimną wodą. Zagotować. Odszumować. Gotować, aż mięso będzie miękkie. Dołożyć warzywa i przyprawy. Po godzinie wyjąć mięso i warzywa, doprawić solą z pieprzem, przelać przez gazę. W dzbanku wymieszać wodę, mleko, jajko i sól. Wsypać mąkę na stolnicę, zrobić dołek, wlewać zawartość dzbanka, zagniatć ciasto. Dodać olej, szybko wyrobić. Cienko rozwałkować, wyciąć małą szklanką kółka. oba rodzaje mięsa zemleć z cebulą i czosnkiem. Doprawić solą z pieprzem. Wlać mleko, dokładnie wymieszać nadzienie, tak, żeby było soczyste. Na każdy krążek ciasta nałożyć jak najwięcej nadzienia. Następnie „zaszczypać” brzegi, tak by powstał półksiężyc. I złączyć odwrócone końce pielmieni. Gotowe pielmieni ułożyć na stolnicy

Agnieszka Filiks gotuje najlepsze rosoly w powiecie puławskim

i delikatnie obsypać mąką. Wrzucać partiami na wrzącą, osoloną wodę. W międzyczasie ugotować pokrojone rydze w osolonej wodzie. Na talerzach układać po kilka pielmieni, zalać rosółem, nałożyć rydze.

## Szynka na Nowy Rok

Zamiast szpikować się szynką z marketu, szpikowaną konserwantami, białkiem i innym szynko podobnym świństwem (z 1 kg szynki w zakładach mięsnych powstaje nawet do 1,80 kg szynko podobnego wyrobu dla świata), lepiej zrobić szynkę samemu. A robi się ją tak.

**SKŁADNIKI:** na zalewę 1 szklanka soli, 4 litry wody, 1 łyżka cukru, 2 łyżki mielonych przypraw (kolendra, ziele angielskie, gorczyca, pieprz), 1,5 dag salety, 8 listków laurowych). 2,5 kg szyn-

ki, 10 ząbków czosnku, 2 cebule, ćwiartka małego selera.

**WYKONANIE:** Wymieszać sól, cukier, saletę, przyprawy, listki laurowe, zalewamy wodą i gotować na średnim ogniu przez 5 minut. Ostudzić. Mięso uformowane w zgrabną szynkę i obwiązane konopnym sznurkiem wkładać do kamiennego garnka lub misy, zalać marynatą, dorzucić czosnek. Na wierzch położyć talerz, przycisnąć kamieniem, nakryć gazą, związać sznurkiem i postawić w chłodnym miejscu na kilka dni. Po wyjęciu należy szynkę wypłukać, włożyć do garnka, dodać cebulę i seler i gotować na małym ogniu przez trzy godziny. Po wyjęciu i ostudzeniu kroić mięsko w plastry i podajemy na stół. Kto woli pieczone, można szynkę wysmarować miodem, obsypać ją fantazyjną posypką, włożyć do duchówki i zarumienić. W ten sposób możemy także przyrządzić pyszną wołowinę. Smacznego.





# Raz na wozie, raz pod wozem

**PIŁKA NOŻNA** Dobry początek, kiepski środek, ale optymizm na koniec roku. Tak w wielkim skrócie wyglądała pierwsza runda w wykonaniu zawodników Wisły Puławy, która przerwę w rozgrywkach przeżymuje na dziewiątym miejscu w tabeli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

**D**ziewiąta lokata? To wcale nie brzmi zbyt optymistycznie mogą pomyśleć niektórzy. Trzeba jednak dodać, że tabela grupy czwartej jest w tym sezonie mocno spłaszczona. A to oznacza, że różnice między zespołami wcale nie są takie duże. Duma Powiśla niby znajduje się w środku stawki, ale do tercetu prowadzących, czyli: Korony II Kielce, Hutnika Kraków i Motoru Lublin traci zaledwie siedem punktów.

Kto by się tego spodziewał? Tuż przed debiutem Mariusza Pawłaka Wisła zajmowała dopiero 13 pozycję, a znacznie bliżej było jej do strefy spadkowej. Nad ostatnim zespołem, który świecił się na czerwono – Jutrzenką Giebułtów miała zaledwie cztery „oczka” przewagi. Nowy szkoleniowiec odmienił jednak puławian, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Jego podopieczni zaliczyli trzy zwycięstwa z rzędu, a przy okazji mogli się pochwalić bilansem bramkowym 6-0. I od razu wróciły marzenia kibiców o walce nie o utrzymanie, a o te czołowe lokaty.

Skąd w ogóle taka nagła metamorfoza zespołu? A do tego duża lepsza postawa



FOT. MACIEJ JACZANOWSKI

w defensywie? W poprzednich 15 kolejkach udało się zachować czyste konto pięć razy. A w trzech ostatnich trzykrotnie. – Od razu rzucił się w oczy, że cały zespół jest bardzo zdyscyplinowany. Każdy zawodnik. Nie tylko obrona, ale zarówno pomoc, jak i napastnicy. Gramy blisko siebie i to skutkuje tym, że nie tracimy goli. Jeden przesuwa za drugiego. Tworzymy naprawdę zespół i prawdziwy monolit – tłumaczył po ostatnim meczu w 2019 roku, w którym Wisła pechowo przegrała z Motorem Lublin Mateusz Pielach.

Kapitan dodawał także, że humory w Puławach na pewno mocno się poprawiły po udanej końcówce rundy. – To co było, to było. Przeszedł do nas nowy trener. Jak to mówił premier Mazowiecki: oddzieliliśmy wszystko grubą kreską i teraz patrzymy tylko i wyłącznie w przyszłość. Zresztą, patrzymy pozytywnie – wyjaśniał popularny „Beny”.

Sezon zaczął się dobrze, bo na dzień dobry było pewnie 3:0 z Jutrzenką Giebułtów u siebie. Błyskawicznie przyszedł jednak zimny prysznic i porażka w Sieniawie. Później

Wisła zanotowała dwa remisy i dwa zwycięstwa. Wydawało się, że będzie bić się o czołowe lokaty. Niestety, z gry wypadali kolejni zawodnicy i trener Jacek Magnuszewski miał problemy ze skompletowaniem składu. W kolejnych sześciu występach ani razu nie udało się wygrać. W międzyczasie z pracy zrezygnował trener Magnuszewski, a zastąpił go duet: Marcin Popławski – Mariusz Abramczyk.

Działacze cały czas rozglądali się jednak za nowym szkoleniowcem i udało się w końcówce rundy, bo do

**Wisła zakończyła rok porażką w pucharowym meczu z Motorem Lublin (0:1). O wygranej gospodarzy przesądził jednak kontrowersyjny rzut karny poddyktowany na początku dogrywki**

klubu zawitał Mariusz Pawlak. I od razu tchnął w drużynę nowego ducha. Były opiekun Olimpii Grudziądz podkreśla też, że awans do w Puławach wcale nie jest zamknięty temat. W zimie liczy jednak na wzmocnienie składu.

## LICZBY RUNDY JESIENNEJ

**1490** – Tyle minut w pierwszej części sezonu rozegrał Michał Wolanin. Nikt nie grał częściej od nastoletniego bocznego obrońcy. W sumie były zawodnik Jagielloni Białystok zagrał w 17 spotkaniach, w tym 15 od deski do deski. W trakcie rundy jesiennej opuścił tylko spotkanie czwartej kolejki z Siarką Tarnobrzeg.

**12** – To miejsce Wisły w klasyfikacji Pro Junior System. Duma Powiśla uzbierała do tej pory 3559 punktów. Ostatni zespół, który otrzymałby w tym momencie premie od PZPN – Stal Kraśnik wyprzedza puławian o prawie 2 tysiące „oczek”. Punkty jesienią zdobywali: Michał Wolanin, Dawid Chudyba, Przemysław Skąlecki, Krystian Żelisko i Damian Bernat.

**13** – Tyle punktów w meczach u siebie zdobyła Wisła na jesieni. Co ciekawe, tyle samo „oczek” Krystian Puton i spółka wywalczyli także na boiskach rywali. Trzeba jednak dodać, że cztery razy wygrali w gościach, a u siebie tylko trzykrotnie. Duma Powiśla w obu przypadkach strzelała też po 10 goli.

**4** – Tyle meczów trwała najdłuższa seria spotkań bez porażki w wykonaniu ekipy z Puław. Między trzecią, a szóstą kolejką Wisła zanotowała po dwa: zwycięstwa i remisy.

## STRZELCY BAMEK

**5 bramek** – Krystian Puton  
**\* 4 bramki** – Maciej Wojczuk  
**\* 3 bramki** – Łukasz Kacprzycki  
**\* 2 bramki** – Rafał Kiczuk, Szymon Stanisławski  
**\* 1 bramka** – Michał Kobiak, Piotr Zmorzyński, Michał Zuber, Krystian Żelisko.

# Los był łaskawy dla Azotów

**PIŁKA RĘCZNA** Trwa przerwa w rozgrywkach PGNiG Superligi, ale to nie znaczy, że w ekipie Azotów Puławy zupełnie nic się nie dzieje. W ostatnich dniach poznaliśmy wyniki losowania 1/16 finału Pucharu Polski. Trzeba przyznać, że drużyna Michała Skórskiego miała sporo szczęścia, bo trafiła na pierwszoligowy KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski

**N**a tym etapie rozgrywek do rywalizacji przystąpiły już kluby z PGNiG Superligi poza występującymi w Lidze Mistrzów: PGE Vive Kielce oraz Orlen

Wisła Płock. Wiadomo, że nie można lekceważyć żadnego rywala, ale chyba każdy inny wynik niż wysokie zwycięstwo Azotów w Ostrowcu Świętokrzyskim byłoby olbrzymią niespodzianką. KSZO w tym sezonie I ligi radzi sobie beznadziejnie. Do tej pory po 11 kolejkach ma na koncie zaledwie: dwa zwycięstwa i aż dziewięć porażek. Efekt? Pucharowy przeciwnik ekipy z Puław zajmuje w tabeli czwarte miejsce od końca z dorobkiem zaledwie sześciu punktów.

Trzeba jeszcze dodać, że gorsze są jedynie: SMS ZPRP Kielce oraz drużyny rezerw Azotów i Orlen Wisły. Nawet w mocno okrojonym

składzie podopieczni trenera Skórskiego nie powinni mieć najmniejszych problemów z wywalceniem awansu. Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 26 stycznia w Ostrowcu Świętokrzyskim. To będzie pierwszy mecz o coś po kilku tygodniowej przerwie w rozgrywkach ligowych.

Już w 1/16 finału zmierzą się ze sobą: Zagłębie Lubin i Gwardia Opole. Szansę na występ w tej rundzie ma jeszcze AZS AWF Biała Podlaska. Akademicy najpierw muszą się uporać w zaległym spotkaniu z MKS Grudziądz. W przypadku wygranej czeka ich ciekawe, domowe starcie z Grupą Azoty Tarnów.

(ŁUKASZ)

## PARY 1/16 FINAŁU PUCHARU POLSKI MĘCZYZN

Górniki Zabrze – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski  
Zagłębie Lubin – Gwardia Opole  
KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski – Azoty Puławy  
Czuwaj Przemyśl – Sandra Spa Pogoń Szczecin  
Stal Mielec – Chrobry Głogów  
Energa MKS Kalisz – Torus Wybrzeże Gdańsk  
Olimp Grodków/Siódemka Miedź Legnica – MMTS Kwidzyn  
MKS Grudziądz/AZS AWF Biała Podlaska – Grupa Azoty Tarnów. Mecze mają zostać rozegrane w niedzielę, 26 stycznia. Terminy kolejnych rund Pucharu Polski: 1/8 finału – 19 lutego (środa) • 1/4 finału – 25 marca (środa) • 1/2 finału – 22 kwietnia (środa) • finał: 10 maja (niedziela).

## POWOŁANIE DLA BORUCKIEGO

Wojciech Borucki z Azotów Puławy znalazł się w gronie zawodników powołanych przez Bartłomieja Jaskę na zgrupowanie młodzieżowej reprezentacji Polski. Białe-Czerwoni w dniach: 2-7 stycznia będą mieli okazję trenować w Szczyrku. W sumie w kadrze znalazło się 18 piłkarzy.

**Azoty Puławy pierwszy mecz w 2020 roku rozegrają 26 stycznia – w Ostrowcu Świętokrzyskim**



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY



DZIEJE PUŁAW (73)

# Tragedia Teresy Czartoryskiej



## Teresa Czartoryska

**T**eresa Czartoryska urodziła się w 1765 r., w czwartym roku małżeństwa swoich rodziców. Opiekę nad niemowlęciem powierzono mamkom (kobietom karmiącym piersią cudze dziecko) i niańkom.

Teresa wyrastała na dziewczynkę o wdzięcznych ruchach, ciemnych oczach, delikatnym owalu twarzy i wysokim myślącym czołem.

Była zima 1780 r. Księżna Izabela spędzała ją w warszawskim Pałacu Błękitnym. Spodziewała się kolejnego, szóstego dziecka.

Pałac Błękitny to, obok Powązek, ulubiona siedziba księżnej. Była dumna, że jest właścicielką jednej z najpiękniejszych budowli w Warszawie. Oddzielony wysokim murem od ulic Senatorskiej i Żabiej zapewniał dogodnie warunki do odpoczynku. W środku mieściły się Kordegardy (budynki wchodzące w skład zespołu pałacowego, stojące wolno w pobliżu głównej bramy, mieszczące wartownię dla straży wojskowej), zaś na tyłach znajdował się niewielki, ale zadbane, ogród w stylu francuskim. Na parterze i pierwszym piętrze, zwanym bel-etage (z racji większej wysokości pomieszczeń i otworów okiennych oraz bogatszej dekoracji), umieszczono pośrodku drzwi balkonowe, a po obu ich stronach po pięć okien. Nad bel-etage znajdowało się niskie pięterko o znacznie mniejszych oknach, nazywane z włoska mezzanino (półpiętro, antresola). Mieszkali tu adiutanci i sekretarze księcia oraz dwoje młodszych dzieci pod opiekunów. Adam Kazimierz, Izabela i starsze dzieci mieszkali w pokojach na parterze. Natomiast jednopiętrowe boczne oficyny zajmowała służba, rezydenci i domownicy.

Było styczniowe popołudnie 1780 r. Teresa i Marynia (późniejsza księżna Wirtemberska) bawiły się. Ich śmiech słychać było na drugim końcu amfilady (ciągu pomieszczeń leżących na jednej osi, połączonych otworami drzwiowymi), gdzie opiekunka dziewczynek, Magdalena Petit, była guwernantką księżnej Izabeli, jak każdego dnia rozgrywała ze znanym malarzem, Janem Piotrem Norblinem, partijkę pikietą. Była to gra w karty, rozgrywana 32 kartami, w której brały udział zwykle dwie osoby, grające do umownej liczby punktów. Panna Petit i Norblin stanowili parę przyjaciół. Malarz wykonywał jej portret w kornecie, wysokim czepcu na głowie i ciemnych, zaczesanych z czoła włosach. Teresce i Maryni towarzyszyła ich przyjaciółka, Konstancja Narbuttówna, wychowanka i ulubienica księżnej Izabeli, umiejąca opowiadać, wesołe historyjki. Właśnie zajęta była robótką. Obie dziewczynki – Teresa i Marynia – lubiły grać, śpiewać i tańczyć. Ulubionym instrumentem Tereski był malutki szpinet, jeden z pierwowzorów fortepianu, będący odmianą klawesynu o jednej klawiaturze, i jednym systemie strun. Muzyki uczył je mistrz Patouart, a tańca sprowadzony z opery paryskiej pan Dauvigny.

## Panna Petit

Mon Dieu! – panna Petit zemdlała i karty wypadły z jej ręki... Norblin błyskawicznie rzucił się na ratunek: schwył płaszcz wiszący opodal, otulił biedactwo, ugasił płomień. Niestety było już za późno.

Trzeciego dnia (był to czwartek) Teresa zmarła po niewysłowionych męczarniach. Julian Ursyn Niemcewicz odnotował ten fakt:

„... młoda ta osoba skończyła w najokrutniejszych męczarniach. Porzuciłem ją świeżą, piękną jak pączek róży mający się rozwinąć, zastałem na katafalku zeszlą, wybladłą, nie do poznania...”

Adama Kazimierza Czartoryskiego nie było wtedy w Warszawie, latem i jesienią, wyjeżdżał na lustrację swojej gwardii litewskiej. W dniu tragedii przebywał w Białej, biorąc udział w uroczystościach ślubnych siostry przyrodniej księcia Karola Stanisława Radziwiłła, zwanego „Panie kochanku” z Franciszkiem Ksawerym Massalskim, synowcem biskupa wi-

leńskiego Ignacego Józefa Massalskiego. Już sama obecność Czartoryskiego w domu Radziwiłła była godna odnotowania. Dowodziła, że dotychczasowa wzajemna niechęć między tymi potężnymi rodami ustąpiła miejsca obopólnemu szacunkowi i życzliwości. Bo właśnie specjalnymi względami otoczony został książę Czartoryski podczas pobytu w Białej. O pojednaniu dwóch wielkich rodzin, przepełnionych niepokojem o ojczyznę i wyrażających nieufność wobec Stanisława Augusta Poniatowskiego, świadczy między innymi atmosfera panująca na weselu. Oto jej przykład, który podajemy za Marią Darnatowicz:

„Trwał nieustanny korowód zabaw przerywany targami wojewody z biskupem o posag oblubienicy. Książę generał był wesół jak nigdy: bawiło go wszystko, do rozpuku śmiał się z bają Radziwiłła, który kręcąc węża i klepiąc się po udach opowiadał o swych wojażach, gdy za konfederacji barskiej uchodzić musiał z kraju:

– Jak płynąłem do Wenecji, pokazała mi się, panie kochanku, syrena, zaczęła śpiewać przesłicznie, potem wlała na okręt. Była ona, panie kochanku, gładka kobieta, diabeł mnie skusił, spaliliśmy ze sobą i z tego to złączenia się naszego porodziły się śledzie, których tyle jest dzisiaj.”

W drodze powrotnej, kiedy książę Adam Kazimierz wjeżdżał do Warszawy, zagadnął znajomego chłopca. Na pytanie: „A co tam słyshać, mój kochany?”, usłyszał: „A nic nowego, tylko że córka księcia generała się spaliła”.

Przy wjeździe do Pałacu Błękitnego czekał na Adama Kazimierza ojciec, książę August Czartoryski, wojewoda ruski. Potwierdził tragiczną wiadomość. „Pamiętam, jak się zachwiał, zatoczył do ściany i zapłakał” – wspomina po

latach książę Adam Jerzy Czartoryski.

Jak spędzał czas będący w żałobie książę Adam Kazimierz? Oddajmy znowu głos Marii Darnatowicz:

„Żał księcia jenernia po stracie najstarszej córki, aczkolwiek dominujący, nie wpłynął na bieg jego życia. Po dawnemu rano i wieczór jeździł do ojca, bywał u niego często na obiadach, odwiedzał księżną kanclerzynę lub jej córkę, hetmanową Ogińską. Często wizytował Szkołę Rycerską i pilnie brał udział w pracach Komisji Edukacyjnej”.

Jaka była reakcja księżnej Izabeli? Tragicznego dnia Czartoryska powiła córkę. Gabriela żyła jednak tylko kilka dni. Wiadomość o śmierci Tereski starano się trzymać w tajemnicy. Wreszcie doktor John podjął się okropnej roli przekazaną księżnej tragicznej wiadomości. Czas był właściwy. Księżna Izabela, widząc zaczerwienione oczy panny Petit, lekliwe spojrzenia pani Parisot oraz pełne troski oczy męża, zaczęła dopytywać się o córkę.

O pierwszej reakcji swej matki tak pisze książę Adam Jerzy:

„... padła sparaliżowana i jedynie z pomocą szcudła mogła się poruszać. Dopiero kuracja elektryczna przywróciła jej władzę w nogach”.

Kiedy księżna wstała z łóżka, nadal pokrywała Pałac Błękitny kirem beznadziejnego smutku. Domek Teresy w Powązkach został przeniesiony w głąb lasu, z zachowaniem stanu sprzed śmierci właścicielki. „Wzorowa czystość, biblioteczka Teresy i jej albumy i rysunki, śliczny serwis śniadaniowy przybory toaletowe, starannie zasłane łóżko – wszystko to razem stanowiło dla księżnej najdroższą po córce pamiątkę” – czytamy w książce „Pani na Puławach”.

Dzień śmierci Teresy – czwartek – ustanowiła

## Powązki

księżna Izabela dniem żałoby. Starła się tego dnia dokonać jakiś dobry uczynek. Wprowadziła też, na cześć zmarłej, „święto łez”. Wymogła na mieszkających w Powązkach chłopkach przysięgę, że tego dnia każda z nich uroni do wskazanej studni po jednej łzie.

Teresa Czartoryska, mimo młodego wieku, znalazła swego piewcę. Był nam Johann Kaspar Lavater, pastor z Zürichu, filozof i poeta, którego Izabela Czartoryska poznała podczas jednej z zagranicznych podróży. Korespondowali ze sobą. Na wieść o śmierci Teresy Lavater napisał poemat zatytułowany „Therese Czartoryska”. Na karcie tytułowej tego dwudziestoczęstorostronicowego dzieła narysowana została urna, którą w geście rozpaczliwej kobiety obejmuje postać kobieca. Bardzo wzruszający dowód sympatii ze strony tego powszechnie znanego szwajcarskiego pisarza. Znacznie bliższy smutkowi księżny Izabeli Czartoryskiej był wiersz Józefa Szymanowskiego, częstego gościa Puław i przyjaciela ojca Adama Kazimierza, zatytułowany „Nagrobek księżniczce Teresie”. Szczególnie wzruszający był jego fragment stwierdzający, że Teresa:

„Róży przyjemność miała, ile róża żyła!”

Musiło upłynąć bardzo dużo czasu, zanim żal po stracie córki nieco osłabł. Razu pewnego, podczas przedstawienia w teatrze opery „Zemira i Azor”, księżna Izabela wybuchła nagle płaczem. Uświadomiła sobie, że tak niedawno w tej samej operze, wystawianej w Powązkach, grała jej córka Teresa.

ANDRZEJ TOŁPYHO

● ZA TYDZIEŃ: NIEUDANE MAŁŻEŃSTWO KSIĘŻNY MARI